

Pojęcie współczesnej wojny

20 kwietnia 2022

Pokolenia wychowane w warunkach pokoju o wojnie wiedzą tyle, ile wiedzy dostarczyły im lekcje historii, albo wspomnienia weteranów. Najokrutniejszemu ze zjawisk wyzwalanym z niskich pobudek, jakimi są żądza władzy i szybkie bogactwo cudzym kosztem, przyglądamy się z trwogą. Żołnierz patrzy na nie jak na rzemiosło, ale potrafi wyjaśnić najlepiej. Oddajmy głos Scottowi Ritterowi...



„Wojna to czas kiedy człowiek zabija człowieka. Nazwana walką jest najgorszego rodzaju mordem zorganizowanym. Nie jest łatwo go wykonać. I dobrze, że to nie jest łatwe. Człowiek wprowadzony w tryb walki, o czym mówię z własnego doświadczenia, odczułowiecza przeciwnika, żeby nie zwariować widząc to co się dzieje. Odczułowieczenie skutkuje tym, że następuje zabijanie bez zastanawiania się i bez wyrzutów sumienia. Za sekundę wahania zapłacisz własnym życiem, bo przeciwnik ma zadanie zabić ciebie. Do tego niezbędna jest żelazna dyscyplina i dowodzenie. Polega ono na wnikliwej obserwacji walczących podwładnych, by mieć pewność, że nie przekroczą pewnej granicy. Tak bardzo bezwzględne warunki są autentyczną apokalipsą. Ocenianie działań człowieka w kategoriach przestępstw wojennych jest tak bezsensowne jak wklepienie mandatu za przekroczenie prędkości na autostradzie gdzie dozwolona jest jazda 500 km/godz. Walka między przeciwnikami czasem powoduje śmierć cywilów. Współczesna matematyka wojenna zakłada, że jeśli walczy 100 000 żołnierzy, to ginie tyle samo cywilów. Na Ukrainie działa inny mechanizm. Tam proporcje są znacznie zachwiane, nie jest to 1:1, ale 7:1. Ginie 7 żołnierzy i 1 cywil. Dlaczego giną cywile? Dla wypchnięcia Rosjan z danego terenu ukraińscy wojskowi stosują artylerię niszcząc budynki, garaże, infrastrukturę. Po wkroczeniu na teren zaczynają robić czystkę, czyli szukają

osób nazwanych kolaborantami za to, że wymieniali z Rosjanami jajka na mąkę, przykładnie zabijają każdego ze swoich rodaków, co zmienia proporcje strat własnych. Jako druga strona konfliktu, Rosjanie najpierw opróżniają teren z mieszkańców wywożąc ich, następnie toczą walkę z przeciwnikiem. Ukraińskie siły zapowiadają, że przystępują do walki po zrobieniu czystki – mordując ludność cywilną. Kryterium jest – ten kto wymieniał produkty nabiałowe w zamian za sypkie (mąka, kasza, cukier) z Rosjanami, ten musi zginąć. Skala strat własnych Ukraińców musi zatem być wysoka. Tej taktyki dowodzą nagrania wideo, o tym mówią obie strony konfliktu i potwierdzają mieszkańcy. Ukraińska policja narodowa opublikowała obwieszczenie o likwidacji kolaborantów z dniem 1 kwietnia. Materiały wideo potwierdzają zapowiedzi władz miasta o zalecanej konieczności zachowania spokoju, pozostania w domach, a sceny uliczne potwierdzają egzekucje. Specjalny oddział policyjny pod nazwą „Grupa Safari” prowadził owe czystki oznaczające zabijanie ludności cywilnej (...).”.

„Część ludzi, co widać na nagraniach, nosi białe opaski na rękawach. To sygnał mówiący Rosjanom – jesteśmy po waszej stronie, nie strzelajcie do nas. Przed egzekucją te opaski były zdjęte, by związać nimi dłonie przed rozstrzelaniem. To pospolite morderstwo, którego sprawstwo prezydent Biden przypisuje Rosjanom, nie będąc na miejscu, ani nie biorąc pod uwagę rutynowych analiz i oględzin. Takie podejście jest usprawiedliwieniem zbrodni”.

„Dawniej prowadzone wojny wykorzystywały zasadę zatrzymania przeciwnika w pewnym miejscu. Tyraliera ustawionych przeciwko sobie walczących wymagała wykonania ruchu na skrzydło, by zmusić przeciwnika do reakcji, by nie dać się podejść z flanki, albo otoczyć. Tak prowadzony atak zwodzący, prowokował przeciwnika do reakcji. Dokonując takich ruchów w kilku miejscach doprowadza się do okrążenia całego potencjału przeciwnika. To zasada wojen Napoleona w wielkim skrócie. Podczas I wojny światowej takie działania okrążające

prowadzono na wielką skalę. Między Niemcami i Rosją takie bitwy trwały w okresie 1941 – 1945. Identycznie wyglądały działania ataku pozorowanego w wojnie w Zatoce Perskiej. To podstawowa wiedza wojskowa. Najpilniejszymi jej uczniami są rosyjscy oficerowie. Opowiadanie o nich jak o przedszkolakach jest zwykłą niewiedzą. Ich praktyką w przeciwieństwie do amerykańskiej, nie było otwieranie drzwi kopniakiem do domów cywilnych mieszkańców Bagdadu, albo czołganie się przez pola afgańskie, żeby położyć trupem pasterza pasącego kozy. To są doświadczenia i system szkolenia armii amerykańskiej. Brak pojęcia o szeroko zakrojonej operacji wojskowej, o tym wiem jako uczestnik”.

„Wystarczy spojrzeć na mapę działania Rosjan, by dostrzec ich taktykę. Nagranie ze zniszczonym czołgiem, pierzchającym konwojem nie wystarczy, by pojąć piekło wojny. Zaznaczone na mapie mniejsze i większe strzałki wskazują co Rosjanie chcą zrobić. W Kijowie jest 100 000 żołnierzy. Jeśli im nie zagrozić to pójdą jako wsparcie na południe. Dlatego wykorzystując od północy zaledwie 40 000 swoich, doprowadzają do pozostania 100 000 przeciwnika na miejscu. Kolejne 8000 ukraińskich żołnierzy w Odessie szachowanych jest przez 30 000 przybyłych z Krymu. Tak dochodzi do zblokowania przeciwnika w kilku miejscach, uniemożliwienie mu wszelkich manewrów, podczas gdy najważniejszym celem jest Mariupol. Jednocześnie zapewniony jest z tym punktem kontakt, łączność i drożność przejazdu. Mariupol jest jedynym miastem, które liczy się. Inne mają mniejsze znaczenie. Nikt nie będzie próbował zająć miasta z 3 milionami mieszkańców mając do dyspozycji 40 000 żołnierzy. Znajdujące się w magazynach zapasy broni, paliw systematycznie niszczone sprawiają, że czołgi stają się bezużyteczne bez dostaw. Zdławione zostały w ten sposób wszelkie istotne ruchy wojskowe, bo bez paliwa żaden pojazd nie ruszy. Bez paliwa czołg staje się trumną. Pojazd choćby opancerzony jest kolejną trumną. Co warta artyleria bez amunicji, gdy jej składy zostały zniszczone. Kim staje się żołnierz pozbawiony wody i jedzenia – umiera, albo zostaje

jeńcem. Blokując ruchy przeciwnika, Rosjanie skupili się na głównym celu operacji. Okrążenie Mariupola, zawężenie kotła do fabryki Azowstal jest jej podstawowym celem”.

„19.04.2022 r. jednostki rosyjskie zawiesiły ogień na 6 godzin. Jednocześnie wystosowano apel o rezygnację z dalszej walki i poddanie się obecnych na terenie zakładu pozostałych przy życiu osób. Dowództwo przebywających w oblężeniu, po konsultacji, miało otrzymać od najwyższych władz z Kijowa rozkaz walki do końca. Ta decyzja uniemożliwia ratunek, ktokolwiek jeszcze jest przy życiu. Kolejnym krokiem operacji będzie ostateczny atak na obiekt. Tego nikt nie przeżyje. Jeśli intencją władz w Kijowie jest honor – to sami powinni być w Mariupolu z walczącymi. Jeśli ich decyzja ma ukryć skład osobowy jednostek i dowództwa NATO znajdujących się na tym terenie, to mając kontrolę nad terenem, Rosjanie i tak uzyskają dostęp do dowodów”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net